

Wielkie media kreują wojnę i ludobójstwo

23 listopada 2015

W świetle tego co się obecnie dzieje w Europie, warto przypomnieć ostrzeżenie byłego redaktora „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, dr Udo Ulfkotte, który ponad rok temu obawiał się tego, że w Europie niedługo wybuchnie wojna. W swojej książce „Gekaufte Journalisten” („Przekupieni dziennikarze”) przyznał się, że przez 25 lat kłamał jako dziennikarz, gdyż był do tego odpowiednio przygotowany. Książka ujawnia ściśle współdziałanie „Piątej Kolumny”, czyli wielkich mediów z agencjami wywiadowczymi, organizacjami transatlantyckimi, bankami, a szczególnie ich właścicielami – miliarderami. Celem publikacji tej książki było dla odważnego dziennikarza przywrócenie właściwej roli mediów, jako rzetelnych i moralnie poprawnych. Ulfkotte operuje nazwiskami kolaborantów i nazwami agencji werbujących i ich szkolących, nie ma co się więc dziwić, że po wydaniu w wersji angielskiej książka została zakazana w krajach tzw. „zachodu”, a sam dziennikarz musi się ukrywać.

17 października 2014 roku, Ulfkotte udzielił wywiadu By Ronaldowi L. Ray z American Free Press, w którym potwierdził swój udział w „destruktywnym dziennikarstwie”. Rozpoczęło się to w latach 1980. gdy jeszcze jako student został zatrudniony jako szpieg. Wciągnięto go poprzez kolejne łapówki, które najpierw polegały na finansowaniu seminarium w Bonn i stopniowo wciągały go coraz głębiej. Tego typu praktyka była ogólnie akceptowana, a studentów wciągali profesorowie uczelni. Skończyło się tym, że po obronie pracy doktorskiej, Ulfkotte, który choć nie studiował dziennikarstwa, stał się reporterem „Frankfurter Allgemeine Zeitung”. Był m.in. odpowiedzialny za zatrudnianie ponad setki osób. Był korespondentem wojennym w większości krajów Bliskiego Wschodu, gdzie kontaktował się z agentami CIA, BND

(Bundesnachrichtendienst), MI6 i Mossadu. Mossad zapewniał mu bezpieczeństwo w krajach, które były zamknięte dla zachodu.

Ulfkotte ujawnił, że w tej sieci działa wielu nieformalnych agentów, w tym wielu dziennikarzy, którzy choć nie są bezpośrednio opłacani z tych agencji, to działają na zasadzie udzielania „usługi”. Stwierdził wprost, że większość korporacyjnych dziennikarzy z USA i Europy nieoficjalnie pracuje dla agencji wywiadowczych. Jako przykład rozległości tej konspiracji podał sytuację jaka zaszła podczas wizyty Kanclerza Helmuta Kohla u Króla Jordanii, gdzie niemal wszyscy dziennikarze byli znanymi przez niego agentami CIA, BND i Mossadu. Gdy zaczął się z nimi witać, został szybko „usadzony” przez ochronę, gdyż w ten sposób ujawniał agentów.

Takim pseudo dziennikarzom agencje sowicie wynagradzają za wszelkie użyteczne informacje o ludziach, czy też miejscach dokąd podróżują. Płaci się nie tylko pieniędzmi, ale i upominkami, awansami czy też uznaniem publicznym (odznaczenia itd.). Otwiera się dla nich drzwi do konferencji, w których biorą udział elity. Ulfkotte brał np. łapówki za samo podpisanie się pod artykułem napisanym wprost przez agencję szpiegowską lub instytucję finansową. Ci, którzy się wyłamują ze „współpracy” są w najlepszym przypadku zwalniani. Niesforni często źle kończą, przykładem jest sam Ulfokotte, który obecnie się ukrywa we własnym kraju, gdyż dostał szereg gróźb. Innych się morduje, jak Jamesa Foleya, który wg doniesień oficjalnych był pierwszą ofiarą tzw. ISIL (ścięto mu głowę).

Ulfokotte ujawnił też niektóre sposoby jakimi się przemyca informacje z krajów zamkniętych dla zachodu. I tak np. w Iranie pomiędzy ambasadami Niemiec i Turcji jest połączenie tunelem, którym przedostawał się do Ambasady Niemiec by przekazywać tam raporty agentom CIA lub BND. Ta ostatnia jest zresztą fikcją, gdyż była stworzona przez CIA, a same Niemcy są republiką bananową – kolonią USA.

Przebudzenie się Ulfkotte nastąpiło wiosną 2004 roku, gdy jeden z niemieckich polityków poprosił go o szpiegowanie swojego rywala, oferując dużą sumę. Gdy odmówił, niemal natychmiast dokonano u niego w domu sześciu przeszukań pod pretekstem ujawnienia przez niego „oficjalnych tajemnic”. Choć nie udowodniono niczego w sądzie, wiadomo było, że był to odwet za odmowę wzięcia łapówki.

Po trzech zawałtach serca i innych problemach ze zdrowiem, które są skutkiem rodzaju pracy jaką wykonywał, Ulfkotte zdecydował się na opublikowanie książki, która ma obudzić społeczeństwo, przede wszystkim samych dziennikarzy. Ma ich przekonać by zamiast brać łapówki za rozpowszechnianie fałszywych informacji, zabrali się do uczciwego dziennikarstwa. Szczególnie ma nadzieję, że posłucha go młoda generacja dziennikarzy, która nie jest jeszcze ubezwłasnowolniona. Stawką jest pokój na świecie, gdyż jego zdaniem agencje robią wszystko by poprzez media doprowadzić do wojny z Rosją. Manipulacje i antyrosyjska propaganda kreowana przez niemieckich, i innych krajów europejskich dziennikarzy, jest de facto zdradą narodową.

W wywiadzie dla rosyjskiej telewizji Russia Today Ulfoktte powiedział: „Niemieckie i amerykańskie media próbują sprowadzić wojnę na ludzi w Europie i sprowadzić wojnę na Rosję. Minęliśmy punkt bez powrotu, i mam zamiar wstać i to powiedzieć (...) nie jest w porządku to czego dokonywałem w przeszłości, aby manipulować ludźmi, aby siać propagandę przeciwko Rosji, i nie jest w porządku to co robią moi koledzy, i co robili w przeszłości, ponieważ są oni przekupieni by zdradzać ludzi, nie tylko w Niemczech, ale w całej Europie. (...) Bardzo obawiam się nowej wojny w Europie, i nie chcę widzieć tej sytuacji ponownie, ponieważ wojna nigdy nie przychodzi sama z siebie, mamy zawsze ludzi którzy do niej dążą i nie są to tylko politycy, ale dziennikarze też. (...) Zdradziliśmy naszych czytelników, tylko po to by dążyć do wojny. (...) Nie chcę już dłużej tego robić; Mam dość tej

propagandy. Żyjemy w republice bananowej, a nie w państwie demokratycznym, gdzie mamy wolność prasy.”

Informacja ujawniona przez Ulfkotte jest wybuchowa – demaskuje niemal cały świat dziennikarski Europy (i USA) jako agenturę NWO. Twarze, które widzimy w telewizji i nazwiska w czołowych gazetach są należą niemal z pewnością do zdrajców narodowych, którzy wykonują wręcz ludobójczą działalność na rzecz światowej masonerii. Odważni dziennikarze jak Udo Ulfkotte są śmiertelnym zagrożeniem dla tej ogólnoświatowej konspiracji, gdyż wskazują bezpośrednio, po nazwisku, na zbrodniarzy. Nie ma co się więc dziwić, że „szczury” zanim uciekną z okrętu, będą walczyć. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” zagroził pozwami sądowymi reporterom, którzy zajęli się publikacją informacji nt. oficjalnej reakcji tejże gazety nt. publikacji książki. Tak wygląda „wolność słowa” w Niemczech. W dniu, w którym Ulfkotte udzielał wywiadu American Free Press, gazeta wydała fałszywe oświadczenie, że dziennikarz ten został zwolniony. Jednak w książce znajdują się dokumenty, z których wynika, że gazeta wcześniej chwaliła go za „aktywność w działaniach tajnych”.

W najnowszym wywiadzie dla Russia Today, Ulfkotte ujawnia biznes jaki stoi za falą „uchodźców” ściągających do Europy. Największe korzyści otrzymują politycy, biznes farmaceutyczny i inne wielkie korporacje, a także dziennikarze. Były dziennikarz i agent służb zwraca uwagę, że uchodźcy są kierowani tylko do Europy, a inne kraje zamknęły dla nich granice. Dlaczego bogate islamskie Arabia Saudyjska, Kuwejt czy Bahrajn ich nie przyjmą? Bo chodzi o przeszmuglowanie żołnierzy, których zadaniem będzie wymordowanie ludności Europy!

Źródło: Monitor-Polski.pl